

Irlandia wprowadza cenzurę internetu nazywając ją walką z hejtem

29 listopada 2023

W Irlandii toczy się gorąca debata wokół nowych ustaw mających na celu walkę z mową nienawiści. Wprowadzone zmiany w prawie mają stworzyć przełomowe regulacje dotyczące przestępstw z nienawiści, uczynić przestępstwem negowanie lub trywializowanie ludobójstwa oraz rozszerzyć ochronę, aby obejmowała tożsamość płciową i niepełnosprawność.



Przeciwnicy Ustawy o Sprawiedliwości Karną obawiają się, że zmiany te mogą iść za daleko i ograniczać wolność słowa. Z drugiej strony, obrońcy ustawy argumentują, że obecne irlandzkie prawodawstwo zostało wyprzedzone przez internet i zawiera znaczące luki□□.

Minister Sprawiedliwości Helen McEntee, która opublikowała projekt ustawy, broniła się przed zarzutami, że ustawa ograniczy wolność słowa. Podkreśliła, że mowa nienawiści i wolność słowa to dwie różne rzeczy, przy czym pierwsza ma na celu uciszenie ludzi i wzbudzanie strachu.

Aktualne irlandzkie prawo nie zawiera specyficznych przepisów dotyczących przestępstw z nienawiści, a obowiązujące przepisy dotyczące mowy nienawiści pochodzą z 1989 roku i są uważane za archaiczne. Nowe prawo wprowadza zmiany, czyniąc osobę odpowiedzialną za przestępstwo z nienawiści, nawet jeśli twierdzi, że nie miała takiego zamiaru□□.

Nowa ustawa przeciwko mowie nienawiści w Irlandii rozszerza zakres odpowiedzialności prawnej za materiały uznawane za podżegające do nienawiści. Jednakże szczegółowe kryteria i zastosowanie tego prawa w praktyce, w tym w kontekście memów i innych treści internetowych, mogą być przedmiotem interpretacji prawnej i sądowej. To, czy posiadanie określonych memów na komputerze może spowodować kłopoty prawne, zależy od tego, jak materiały te zostaną zinterpretowane w świetle nowej ustawy, a także od okoliczności ich posiadania i użytkowania.

Irlandzka Rada Praw Obywatelskich (ICCL) wyraziła ostrożne poparcie dla zmian, podkreślając potrzebę wzmocnienia i wyraźniejszego określenia obrony wolności słowa w ustawie. ICCL sprzeciwia się jednak wprowadzeniu przestępstwa posiadania i przygotowania materiałów, które mogłyby podżegać do nienawiści□. Wprowadzenie nowych ustaw przeciwko mowie nienawiści w Irlandii stanowi wyzwanie dla równowagi między ochroną przed przestępstwami z nienawiści a zachowaniem wolności słowa. Debata wokół tej ustawy podkreśla złożoność problemów związanych z regulacją mowy w erze cyfrowej oraz potrzebę ochrony praw jednostki w obliczu rosnących zagrożeń w przestrzeni publicznej.

Nie ma wątpliwości, że to, co dzieje się obecnie w Irlandii w kontekście cenzury internetu, zostanie wkrótce zaadaptowane w pozostałych krajach członkowskich UE. Stosowne przygotowania już trwają. To nie przypadek, że nagle influencerzy z Internetu biją na alarm, niemal na rozkaz, że boją się hejtu, bo sprawia im przykrość i trzeba coś z tym zrobić.

To zapewne sprytna strategia, na przygotowanie gruntu do zamknięcia ludziom ust w Internecie, na przykład przed nadchodzącymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Pożyteczni idioci w kolejnych krajach nawołują do wprowadzenia „internetu pod nazwiskiem” i zupełnym przypadkiem jest to, że UE szykuje właśnie cyfrowy portfelik dla każdego z nas. Do tego portfelika vel Digital ID, będą mogły trafić cyfrowe euro CBDC, a także obowiązkowe uwierzytelnienia internetowe. Docelowo bez podania identyfikacji cyfrowej korzystanie z internetu w UE może być bardzo trudne, a dla wielu niemożliwe.



Zresztą walka z „hejtem” przejawiająca się cenzurą, spowoduje, że ludzie zaczną się bać wyrażać swoje poglądy i chyba właśnie o to chodzi konstruktorom tego unijnego totalitaryzmu. Chyba znamy już nową narrację, że „nie planujemy cenzury Internetu za pomocą #DigitalID tylko walczymy z hejtem, a kto jest przeciwko i mówi o prywatności i wolności słowa ten hejter i ruska onuca”.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)